Dziś 8 stron

Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 8 WRZEŚNIA 1930 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 246

Minister Prystor w Łodzi

reprezentował podczas święta robotniczo-sportowego p. Prezydenta Rzplitej, którego zatrzymały w Spale ważne sprawy państwowe.

Raut reprezentacyjny w województwie.

Z okazji święta sportowego urządzonego staraniem rady klubów fabrycznych m. Łodzi i Pabjanic — miasto przybrało odświętny wygląd. Domy i poszczególne instytucje były udekorowane

FLAGAMI O BARWACH PAŃSTWOWYCH.

Na tramwajach powiewały chorągiewki.

Krótko przed rozpoczęciem zawodów sportowych na stadjonie Widzewskiej Manufaktury, gdzie miało nastąpić uroczyste przywitanie, organizatorzy dowiedzieli się, iż pan Prezydent Rzeczypospolitej do Łodzi nie przybędzie i że reprezentować Dostojnego Gościa, w święcie sportu, **bedzie w imieniu Jego min. pracy i opieki społecznej pułk. Aleksander Prystor.**

O godz. 4.10 po poł. reprezentant Głowy Państwa przybył pociągiem na dworzec Łódź—Fabryczna, gdzie oczekiwali go p.p. wojewoda Jaszczołt oraz dowódca O. K. IV p. gen. Małachowski.

Po krótkiem przywitaniu na dworcu wszyscy udali się samochodami na stadjon Widzewskiej Manufaktury, gdzie przy specjalnie ustawionej bramie triumfalnej, przybranej emblematami oraz chorągwiami i zielenią oczekiwał Gościa komitet przyjęcia.

Po przemówieniach powitalnych minister Prystor wraz z otoczeniem udał się do wnętrza stadjonu, gdzie około niego miejsca zajęli p.p. **wojewoda Jaszczołt, gen. Małachowski, wicewojewoda Rożnicki, J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki, prezes sądu okręgowego Bełżyński, starosta grodzki Dychdalewicz, prokurator Markowski, komendant policji na woj. łódzkie inspektor dr. Torwiński oraz komendant miasta Elsseser - Niedziel ski, przedstawiciele wielkiego przemysłu w osobach: prezesa izby przemysłowo-handlowej Gustawa Geyera, Kruschego, dr. Grohmana, Kazimierza Poznańskiego i in.**

W obecności kilku tys. osób zebranych na stadjonie rozpoczęły się zawody defiladą zawodników przed trybuną specjalnie ustawioną i pięknie przybraną dla reprezentanta pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Około godz. 7-ej po poł. po skończonych zawodach p. minister Prystor

OWACYJNIE ŻEGNANY,

udał się z otoczeniem samochodami na W o d n y R y n e k, gdzie przygotowywano pokazy strażackie wszystkich oddziałów łódzkich. Przybywszy na miejsce min. Prystor przyjął raport od komendanta straży dr. Alfreda Grohmana, poczem zajął miejsce wraz z otoczeniem na specjalnie wzniesionej na rynku trybunie. Na rynku obrano za punkt operacyjny straży trzy trzypiętrowe gmachy, które reprezentowały rzekomo palące się budynki, a więc: posesję przy ul. Głównej 67 i 62 oraz Targową 41.

Zapowiedziane ćwiczenia strażackie ściągnęły na Wodny Rynek

OLBRZYMIE TŁUMY PUBLICZNOŚCI

które z zaciekawieniem przypatrywały się niezmiernie efektownej i udanej „akcji ratowniczej" straży. Po ćwiczeniach min. Prystor wyraził dr. Grohmanowi jaknajserdeczniejsze podziękowanie za doprowadzenie straży w Łodzi do . .

SZCZYTU DOSKONAŁOŚCI,

poczem odbyła się przed min. Prystorem defilada wszystkich oddziałów straży ogniowej wraz z wszelkiemi utensyljami straży.

O godz. 8-ej wieczorem odbył się w salach reprezentacyjnych urzędu wojewódzkiego w Łodzi raut dla zaproszonych gości ze sfer sportowych, społecznych i przemysłowych, który przeciągnął się do późnej godziny.

Sale reprezentacyjne urzędu wojewódzkiego były przybrane odświętnie. Obok gości w mundurach i frakach i przy wspaniałych orderach wojskowych i cywilnych widzieliśmy skromnie ubranych robotników i robotnice i sportowców w ubraniach sportowych.

Jeszcze w dniu wczorajszym p. min. Prystor, żegnany na dworcu przez władze miejscowe, powrócił do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, udaje się w dniu dzisiejszym na zaproszenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Spały delegacja klubów fabrycznych sportowych. Przy tej okazji delegacja wręczy Głowie Państwa proporczyk od rady klubów fabrycznych. (p).

Min. Kwiatkowski w Pradze

serdecznie podejmowany przez koła polityczne i gospodarcze

Praga, 7 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj rano przybył do Pragi minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa skarbu oraz przedstawicieli polskich kół gospodarczych, celem rewizytowania czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu, który odwiedził w ubiegłym roku PWK w Poznaniu oraz Warszawę i Gdynię, a w r. b. międzynarodową wystawę komunikacji i turystyki w Poznauiu.

Wkrótce po przybyciu do Pragi min. Kwiatkowski złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie powitał go minitser obrony narodowej gen. Netik, a w imieniu miasta prezydent Pragi Baksa, poczem min. Kwiatkowski złożył wizyty prezesowi rady ministrów, ministrowi spraw zagranicznych, ministrowi przemysłu i handlu oraz prezydentowi m .Pragi.

Przed południem min. Kwiatkowski wraz z otoczeniem zwiedził otwarte dzisiaj jesienne Targi Praskie, gdzie powitany był i oprowadzany przez dyrektora Targów Bohacza. W południe wydał zastępca bawiącego w Genewie ministra spraw zagranicznych, poseł pełnomocny dr. Kropta śniadanie na cześć min. Kwiatkowskiego. Po południu goście byli podejmowani podwieczorkiem przez praską izbę przemysłowo - handlową. Wieczorem zarząd Targów Praskich wydał bankiet na cześć ministra polskiego.

Zjazd działaczy niepodległościowych

odbył się we Lwowie

Lwów, 7 września

W dniu dzisiejszym odbył się we Lwowie zjazd z całej Polski byłych tajnych organizacyj niepodległościowych, działających w latach 1880 — 1890 na terenie b. Galicji.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbyła się akademja w ratuszu w obecności wojewody lwowskiego Nakoniecznikoi - Klukowskiego, dowódcy O. K. gen. Popowicza, przedstawicieli organizacyj i t. d.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i gen. Józefa Hallera.

W Budapeszcie spokój

Budapeszt, 7 września.

W dniu wczorajszym policja budapeszteńska trwała w pogotowiu, nie była jednak zmuszona nigdzie do interwenjowania, zapowiedziane bowiem przez komunistów manifestacje nie odbyły się.

Przez cały dzień, jak stwierdzają oficjalne doniesienia policji, w mieście panował całkowity spokój.

Dopiero wieczorem poczęły się gromadzić mniejsze lub większe grupy manifestantów w okolicach dworca zachodniego. Policja rozproszyła bez trudności tłumy, aresztując 194 osoby.

Cały kraj protestuje

przeciw zakusom na całość granic polskich

WARSZAWA, 7 września.

W dniu dzisiejszym odbyły się również masowe zgromadzenia protestacyjne ludności polskiej przeciwko wystąpieniom ministra Rzeszy niemieckiej Trevinarusa w całem Zagłębiu Dąbrowskiem a w szczególności w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi, Ząbkowicach i w Radomiu.

Manifestacje miały wszędzie przebieg bardzo poważny. Zebrana wielotysięczna ludność po wysłuchaniu przemówień uchwaliła odpowiednie rezolucje protestacyjne i ślubowała bronić każdej piędzi ziemi polskiej do ostatniej kropli krwi.

Manifestacje zakończyły się pochodami po ulicach miast.

★

BYDGOSZCZ, 7 września.

W dniu dzisiejszym o godz. 12-ej w południe na rynku im. Marsz. Piłsudskiego odbyła się zorganizowana staraniem wszystkich miejscowych organizacyj politycznych

MANIFESTACJA POLITYCZNA W ODPOWIEDZI NA OSTATNIE PRZEMÓWIENIA NIEMIECKIEGO MINISTRA TREVINARUSA.

Olbrzymi rynek zapełnił się po brzegi wielotysięczną rzeczą ludności. Na środku placu ustawiono megafony. Nad morzem głów widniały transparenty z napisami: „Nie damy ziemi!", „Bronić będziemy Pomorza do ostatniego tchnienia" i t. d.

Przemówienie wygłosił red. Jan Teska i b. poseł Faustyniak imieniem NPR, oraz p. Benkowski, który w imieniu PPS złożył deklarację, że Polska Partja Socjalistyczna solidaryzuje się z całym polskim narodem w proteście przeciwko zakusom odwetowego nacjonalizmu niemieckiego.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi pochód, poczem tysiączne tłumy zebranych złożyły odpowiednie ślubowanie.

BERLIN, 7 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W jednej z największych sal teatralnych odbył się dzisiaj meeting niemieckiej partji ludowej, na którym przemawiali poseł dr. Scholtz i gen. von Seckt.

Obydwaj mówcy zajmowali przedewszystkiem sprawami wschodniemi i stwierdzali konieczność dla Niemiec naprawy „krzywdzacego" traktatu wersalskiego i rewizji granic wschodnich.

Aresztowanie sen. Chinczuga

Lwów, 6 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzienniki donoszą, że na zarządzenie sędziego śledczego ar[illegible]owano wczoraj b. senatora listy „Sel[illegible] Mikołaja Chinczuga.

Ukraińcy nie uznają granic Polski

Niesłychana mowa red. „Diła" na kongresie mniejszości narodowych

Genewa, 7 września.

Na odbywającym się tutaj kongresie mniejszości narodowych, w którym biorą udział również przedstawiciele mniejszości z Polski m. in. ukraińcy z Małopolski Wschodniej **niesłychaną mowę wygłosił naczelny redaktor pisma ukraińskiego we Lwowie „Diło" Wasyl Mudryj.** Mówił on m. in.:

— My, ukraińcy z obszarów anektowanych przez Polskę, z następujących przyczyn nie możemy głosować nad projektem Brianda w obecnej redakcji: Projekt Brianda opiera się na idei zjednoczenia państw, obecnie istniejących w Europie i w obecnych ich granicach.

Projekt federacji ma obecnie te granice poniekąd spetryfikować, co znaczy, że wszystkie twory państwowe, **które powstały na mocy pożałowania godnych traktatów (!) mają się jeszcze wzmocnić i zagwarantować swoje istnienie.**

Takiej koncepcji politycznej my, ukraińcy z Polski, bezwarunkowo nie możemy aprobować. Wbrew woli 8 miljonów rdzennych ukraińców, wcielono nas w wielkie obszary do t. zw. państw zwycięskich.

Przewodniczący Wilfan (Słoweniec), przerywa mówcy: — **Pan wdaje się w krytykę istniejącego stanu terytorjalnego Europy.**

To jest niedopuszczalne!

Mudryj jednak mówi dalej:

— Nasz naród protestował w swoim czasie przeciwko tym gwałtom, przeciwko pogwałceniu prawa samostanowienia i my, ukraińcy z Polski, stoimy nadal na gruncie tego protestu!!!

Przewodniczący dzwoni.

— Nie możemy i nie chcemy — mówi Mudryj dalej—przystąpić do projektu federacji, opartego na istniejącym status quo i w ten sposób stanowisko swoje wobec projektu wyraźnie określamy.

Wynik głosowania w Rudzie Pabjanickiej

Zwycięstwo grup prorządowych

W dniu wczorajszym odbyły się w Rudzie Pabjanickiej wybory do rady miejskiej. Zainteresowanie wyborami było bardzo znaczne, gdyż głosowało 70 procent wszystkich uprawnionych.

Partje prowadziły przez cały dzień bardzo energiczną agitację, nigdzie jednak nie doszło do zakłócenia spokoju.

O godz. 9-ej wieczorem zamknięte zostały w komitetach obwodowych urny i przystąpiono do obliczenia oddanych głosów. Na 5.300 osób uprawnionych do głosowania, głosowało 3.471.

Wyniki wyborów, po obliczeniu głosów okazały się następujące:

Lista Nr. 1 — B. B. W. R. oddano głosów 390 — 3 mandaty. Lista Nr. 2 — P. P. S. dawn. Fr. Rew. oddano głosów 316 — 2 mandaty. Lista Nr. 4 — P. P. S. C. K. W. oddano głosów 126 — 1 mandat. Lista Nr. 5 — Zjednoczenie robotnicze, oddano głosów 302 — 2 mandaty. Lista Nr. 7 — N. P. R.-lewica oddano głosów 585 — 4 mandaty. Lista Nr. 8 — Kom. Jedności Polskiej „Odrodzenie" oddano głosów 84 — bez mandatu. Lista Nr. 10 — Bezpartyjni niemcy oddano głosów 458 — 3 mandaty. Lista Nr. 12 — Zjednoczeni żydzi oddano głosów 161 — 1 mandat. Lista Nr. 14 — Narodowy Obóz Obyw. Robotn. (N. D.) oddano głosów 730 — 5 mandatów. Lista Nr. 15 — Niem. Socjalist. Partja Pracy oddano głosów 496 — 3 mandaty. Lista Nr. 16 — Niem. Kult Zw. Gosp. oddano głosów 94 — bez mandatu.

Wczorajsze wybory wykazały wzrost wpływów B. B. i upadek głosów niemieckich, P. P. S. C. K. W. utrzymała swój stan posiadania. Ogólny wynik wyborów wykazał wzrost wpływów partyj prorządowych.

Prezydent Argentyny aresztowany

Nowy rząd. — Uwięzienie ministrów. — Spalone redakcje

Buenos Aires, 7 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prezydent Irigoyen został aresztowany. Aresztowano również byłego ministra spraw wewnętrznych Gonzalesa oraz b. sekretarza prezydenta Bewanideza.

Generał Uriburu objął władzę, ogłaszając stan wojenny i rozwiązując kongres. Generał utworzył gabinet, w którym tekę ministra spraw zagranicznych objął Bosch.

Siedziby dzienników „Epoca" i „Lacalle" zostały spalone.

Buenos Aires, 7 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak podaje Hawas, rząd został obalony, wojska pod dowództwem gen. Uriburu maszerują w kolumnach w kierunku pałacu rządowego.

Armja oraz cała ludność przyłączyły się do wojsk rewolucyjnych.

Nowy Jork, 7 września

Jak podaje Reuter z Buenos Aires, rewolucja powiodła się. Rząd wywiesił białą chorągiew na pałacu rządowym.

1000 OSÓB ZABITYCH.

Buenos Aires, 7 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

(Reuter) Według półurzędowych doniesień, w czasie walk około tysiąca osób zginęło lub odniosło rany.

Szczątki obozu Andreego

odnaleziono wraz ze szkieletem ludzkim i bronią

Sztokholm, 7 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wg. doniesień prasy ekspedycja wysłana do Giles Land na pokładzie parowca „Isbjoera" znalazła szczątki chaty obozu Andreego, uszkodzony szkielet ludzki, kilka sztuk broni, instrumenty, części gondoli i notatki Frankla.

Wobec tego, że w obozie wszystko znajduje się we wzorowym porządku, istnieje przypuszczenie, że śmierć członków ekspedycji Andrego nastąpiła wskutek jakiejś gwałtownej katastrofy, jak np. burzy śnieżnej.

RADJOPROGRAM

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 września 1930 r.

11.50 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, ul. Piotrkowska 160. 13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20 — 15.50 Przerwa. 15.50 — 16.15 „Wystawa turystyczna w Warszawie" — wygł. p. Marja Stachówna (tr. z W-wy). 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.10 — 17.25 Przegląd komunikacyjny (tr. z W-wy) 17.25 — 18.00 Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencję bieżącą omówi redaktor Jan Piotrowski. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" — Ork. Schusslera (tr. z W-wy) 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Pogawędki techniczne — wygł. Kier. Stacji Nadawczej P. R. inż. Wład. Rabęcki (tr. z W-wy 19.35 — 19.45 Płyty gramof. z Warszawy. 19.45 — 20.00 Komunikat Izby Przm. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00 — 20.15 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy) 20.15 — 22.00 Operetka E. Kalmana „Księżna Cyrkówka" (tr. z W-wy). 22.00 — 22.15 P. Michał Melina wygłosi feljeton p. t. „Dyrektorzy teatrów o swoich planach". 22.15 — 23.00 Komunikaty: meteor., polic., sport. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna i salonowa z „Polonja - Palace - Hotelu" w Warszawie.

Nieście pomoc najbiedniejszymi

Pomnik J. Kasprowicza

odsłonięty w Inowrocławiu

Inowrocław, 7 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym stolica Kujaw obchodziła podniosłą uroczystość odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika piewcy ludu polskiego Jana Kasprowicza.

Na uroczystość tę, która miała charakter niezmiernie uroczysty i podniosły przybył z Warszawy, jako przedstawiciel Prezydenta Rzplitej minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński, z Poznania w imieniu wojewody poznańskiego wicewojewoda dr. Tybrowicz, pozatem z rodziny zmarłego poety jego najmłodszy syn Józef oraz córka P. Jarocka.

W uroczystości wzięła tłumnie udział młodzież szkolna, organizacje, stowarzyszenia i tłumy publiczności.

Wieczór rumuński

we Lwowie

Lwów, 7 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

Staraniem ligi rumuńsko - polskiej i Targów Wschodnich dnia 7 b. m. w instytucie technologicznym odbył się wieczór rumuński.

Słowo wstępne wygłosił profesor uniwersytetu Jana Kazimierza Chyliński, poczem profesor uniwersytetu rumuńskiego p. Panaitescu wygłosił w języku polskim odczyt o dawnych stosunkach handlowych między Lwowem a księstwem rumuńskiem.

Z kolei nastąpiła część wokalna przy udziale pierwszego barytona opery bukareszteńskiej Aleksandra Lupescu i pianisty wirtuoza rumuńskiego, Juljana Hertza.

Trzej polacy skazani w Niemczech

na karę ciężkiego więzienia

Przed sądem przysięgłych w Zwickau zasiedli na ławie oskarżonych trzej polacy, robotnicy rolni, oskarżeni o dokonanie w dniu 17 września ub. r. napadu rabunkowego na inkasentów tutejszego urzędu gminnego. W biały dzień, o godz. 10.30 przed południem w ustronnem miejscu, w pobliżu stawu napadli oni na trzech inkasentów, którzy przewozili pieniądze na małym wózku i steroryzowawszy ich skierowaną w ich stronę bronią i wystrzałem na postrach, zrabowali przeszło 85.000 marek.

Po zrabowaniu pieniędzy, napastnicy uciekli wynajętym autem przez Kolonję do Belgji, gdzie ziomek ich, u którego nocowali, skradł im rzekomo w czasie snu 30.000 marek. Po upływie kilku miesięcy zostali oni aresztowani w Antwerpji, względnie Barcelonie.

Oskarżeni uciekli w swoim czasie z Polski, uchylając się od służby wojskowej i byli już karani za fałszowanie paszportów i różnego rodzaju przestępstwa.

Sąd przysięgłych skazał głównego inicjatora napadu Leona Milosa, który zamieszkiwał w Niemczech pod fałszywem nazwiskiem Ericha Bernhardta na 8 lat, zaś pomocników jego, braci Piotra i Franciszka Szymę, każdego na 5 lat ciężkiego więzienia. Wszyscy trzej zostali ponadto pozbawieni praw na przeciąg 5 lat.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

Syn morduje ojca i matkę

przy pomocy zbirów, którym za dokonanie zbrodni zapłacił 3 tys. złotych

Z Warszawy donoszą:

Przed paroma dniami **wymordowano w Łucku rodzinę Adamkiewiczów.**

Od kul rewolwerowych padła żona gospodarza Elżbieta Adamkiewicz oraz jej 3-letni synek Feliks. Ciężko ranny gospodarz ocalał, dzięki energicznej pomocy lekarskiej.

Wdrożone śledztwo napotykało na ogromne trudności, bowiem mordercy nie pozostawili żadnych śladów **i nic nie zrabowali.** Rodzina Adamkiewiczów cieszyła się ogólnem poważaniem, wobec czego motyw zemsty był wykluczony.

Jednakże policji udało się **wykryć i aresztować zabójców.** Ustalono, iż na czele bandy stał **syn Adamkiewiczów, 17-letni Julian, którego za liczne kradzieże oraz za hulaszczy tryb życia rodzice wypędzili z domu.**

Młokos dość często odgrażał się przy kieliszku, **że sobie wymierzy sprawiedliwość, starych z torbami puści, a sam obejmie gospodarstwo.**

I rzeczywiście nawiązał stosunki ze znanymi w okolicy kryminalistami, Antonim Unkiewiczem, Filipem Kardaszczukiem i Janem Maliszyńskim. **Kompanja ta opracowała plan mordu, za co wyrodny syn obiecał im 3 tysiące złotych nagrody.**

Strzelał Unkiewicz, przedostawszy się do chałupy przez wyjęte okno. **Położył trupem Elżbietę Adamkiewiczową i jej syna, a gospodarzowi wpakował w pierś dwie kule.** Inni członkowie szajki stali na czatach.

Obecnie wszyscy są już w więzieniu. Podczas przesłuchania przyznali się do winy.

Wielka manifestacja w Zduńskiej Woli

przeciw zakusom niemieckim na ziemie polskie

Wczoraj w Zduńskiej Woli odbyła się manifestacja uczuć patrjotycznych w związku z wystąpieniami ministra Rzeszy niemieckiej w kwestji zmiany granic.

W godzinach rannych odbyły się nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym oraz w synagodze, poczem wierni, po wyjściu z obu świątyń, zgromadzili się na rynku, gdzie dłuższe przemówienie wygłosił wiceburmistrz Zduńskiej Woli, p. Szmidt, wskazując na niebezpieczeństwo, grożące państwu polskiemu z zachodu.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie prezes okręgu łódzkiego stowarzyszenia rezerwistów, p. Piątkowski i delegat wojewódzkiego Związku inwalidów wojennych, p. W y s m y k, przyczem pierwszy wzywał do bojkotu wyrobów niemieckich, drugi — do składania funduszy na budowę łodzi podwodnej.

W rezolucjach zgromadzona ludność, protestuje przeciwko prowokacjom niemieckim, stwierdza, że obecne granice Polski, wywalczone mieczem i okupione krwią żołnierzy polskich, ustalone traktatem są nienaruszalne — Ślubuje uroczyście—bez różnicy wyznań i przekonań politycznych—na mogiły poległych żołnierzy naszych, rozsiane po całym terenie Rzplitej, że w razie zaatakowania granic naszych przez dzisiejszych spadkobierców krzyżactwa, stanie jak jeden mąż w obronie granic kraju i wyrwie z wrażej paszczęki Warmję, Mazury i resztę Śląska.

Składając rezolucję te władzom centralnym — zwraca się do rządu z apelem, o energiczne odparcie prowokacyjnych wystąpień niemieckich i oświadcza, że cały Naród Polski, jak jeden mąż, staje przy rządzie swoim, gotowy każdej chwili do obrony granic zachodnich, nie szczędząc krwi i mienia.

Jednocześnie do Prezydenta Rzeczypospolitej skierowano ślubowanie obrony granic ziemi polskiej do ostatniej kropli krwi. Wysłano również depeszę do Marsz. Piłsudskiego.

Przygotowania do wyborów w Łodzi

Podział miasta na obwody

W sobotę do późnego wieczoru urzędnicy magistraccy przyjmowali we wszystkich komisarjatach policji wykazy uprawnionych do głosowania, sporządzone przez właścicieli domów.

Pomimo niedzieli trwała praca nad segregowaniem tych wykazów według obwodów, celem ułatwienia pracy spisującym listy wyborców.

Dziś od rana w dwu szkołach powszechnych na Zagajnikowej i Marysińskiej rozpocznie się na dwie zmiany praca nad ułożeniem spisów wyborców.

Nad wykonaniem spisów, tej najważniejszej czynności przedwyborczej, czuwać będą dziesiętnicy, a nad nimi kierownicy referatu wyborczego magistratu z dyr. Kalinowskim i dr. Grabowskim na czele.

W ciągu 11 dni spisy muszą być ukończone, a w dniu 20 b. m. przesłane obwodowym komisjom wyborczym. (b)

★

Jutro, zgodnie z ustawą, ukażą się na murach miasta obwieszczenia o podziale miasta na obwody wyborcze.

Wykaz obejmować będzie ulice i domy, należące do danego obwodu z adresem lokalu komisji obwodowej.

Dziś odbędzie się lustracja wszystkich komisji obwodowych, mieszczących się przeważnie w szkołach i instytucjach miejskich. (b)

Uczestnicy kongresu krakowskiego

zostali przesłuchani w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w tych dniach nadeszło do łódzkiego urzędu śledczego pismo 9-go rejonu sądu okręgowego w Krakowie z poleceniem przesłuchania przedstawicieli organizacji i działaczy politycznych, którzy brali udział w kongresie Centrolewu w Krakowie.

Do pisma tego załączono wykaz b. posłów i senatorów, oraz działaczy, których prokuratura krakowska pociąga do odpowiedzialności, oraz wykaz osób, które mają być przesłuchane.

W związku z tem pismem, urząd śledczy przesłuchał radną Moskiewiczównę i Jana Hanemana z PPS, pp. Kulczyńskiego i Kuchciaka z kartelu ZZP.

Prokuratorja pociąga uczestników kongresu centrolewu do odpowiedzialności za nieposzanowanie władzy, zakłócenie spokoju publicznego i sianie nienawiści z art. 65 austrjackiego kodeksu karnego. (b)

KRONIKA

WRZESIEŃ **8** Poniedziałek

Dziś Nar. N. M. P.
Jutro Sergjusza

—::—

Wschód słońca	5,00
Zachód słońca	18.30
Wschód księżyca	10,53
Zachód księżyca	20 48
Długość dnia	12.30
Ubyło dnia	5,00

Rejestracja rocznika 1912

Kto ma się zgłosić dziś.

Dziś, w poniedziałek, winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A B C D i zamieszkali na terenie 8 komisarjatu policji o nazwiskach na litery H Ch I J K L Ł i M.

Do rejestracji należy przynieść paszport lub metrykę, świadectwo szkolne, wzgl. świadectwo rzemieślnicze. (b)

Pod tramwajem

Wczoraj około godz. 10 wieczorem tramwaj podmiejski, dążący od strony Łodzi do Zgierza na szosie zgierskiej obok szpitala w Radogoszczu najechał na nieznanego mężczyznę lat około 50, prawdopodobnie robotnika.

Mężczyznę po wydobuciu z pod tramwaju przewieziono w agonji do szpitala św. Józefa.

Motorniczy Kędzierski nie zdołał zatrzymać tramwaju z powodu zjazdu z górki. Nazwiska przejechanego nie udało się policji ustalić, ponieważ nie miał on przy sobie żadnych dokumentów, zaś w szpitalu nie odzyskał dotychczas przytomności, wobec czego nie mógł być przesłuchany. (b)

Zatruta czadem

Przy ul. Pomorskiej 41a, służyła u p. K. Marja Szpotak. Onegdaj służąca, jak zwykle udała się na spoczynek, zamykając za sobą drzwi kuchni.

Wczoraj z rana chlebodawcy zdziwieni tem, że służąca mimo późnej pory nie wstała, zaciekawieni weszli do kuchni, na łóżku zaś zauważyli służącą, niedającą oznak życia.

Zorjentowawszy się w sytuacji wezwali natychmiast pogotowie ratunkowe którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie nieprzytomnym odwiózł Marję Szpotak do szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

Stan jej jest bardzo ciężki. (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Egzotyczna kuzynka".

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia wesołej komedji Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka" z Kazimierzem Szubertem, Dziewońską, Jakubińską, Michalakiem. Ceny od 75 gr. do 5.50.

„Zabobon".

W piątek inauguracja sezonu 1930/31 wesoła, barwna „komedjoopera" p. t. „Zabobon" czyli „Krakowiacy i górale" w nowej inscenizacji dyr. Zygmunta Nowakowskiego.

TEATR POPULARNY.

W środę odbędzie się inauguracja nowego sezonu. Pod reżyserją i w inscenizacji K. Tatarkiewicza odegrana będzie głośna przed laty dwudziestu powieść sceniczna w 5-ciu aktach z prologiem i epilogiem Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche".

TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, w poniedziałek, dn. 8 września o godz. 8.45 wiecz. wileńczycy wystawiają „Peryferje" Franciszka Langera. W „Peryferjach" przesuwa się przed oczyma widza obraz półświatka z jego dolą i niedolą. Sztuka obfituje w sceniczne efekty.

Jutro, we wtorek sztuka I. J. L. Pereca „Nocą na Starym Rynku".

PREMJERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR".

Dziś premjera rewji p. t. „Mów mi fiołku" pióra: Dr. Peraszka, Jastrzębca, Własta, Starskiego i Budzińskiego.

Udział przyjmują pp. Melodystówna, Patkowska, Brzozowska, Reńska, Maczyńska, pp. Laskowski, Dąbrowski, Patkowski, Janecki, oraz świetny duet taneczny Nortch wraz z zespołem 6-ciu revue-girls.

Rewję starannie wyreżyserował Stefan Laskowski. Przy pulpicie kapelmistrz Daniel Kleidt. Dekoracje pędzla znanego artysty malarza Stanisława Fraslaka.

Codziennie 2 przedstawienia o 7.30 i 9.30, w soboty niedziele i święta o 5.30, 7.30 i 9.30.

Ojciec morduje syna

Tragiczny finał nieporozumień rodzinnych

Przy ul. Dobrej 8 zamieszkuje rodzina Szymańskich. Między ojcem Franciszkiem a jednym z synów jego, 21-letnim Stanisławem **wynikały od dość dawna poważne sprzeczki, a nawet i bójki na tle nieporozumień rodzinnych.**

W dniu wczorajszym znowu wynikła kłótnia, która dość szybko zamieniła się w bójkę, w trakcie której **ojciec, Franciszek Szymański, wyciągnął z kieszeni nóż, którym ugodził syna w pierś, przebijając mu płuco.**

Stanisław Szymański **padł na ziemię, zalewając się krwią.** Krzyki poranionego oraz odgłosy bójki zwabiły do mieszkania Szymańskich sąsiadów, którzy widząc **pławiącego się we krwi Stanisława Szymańskiego** zawezwali pogotowie ratunkowe i o zajściu zawiadomili policję.

Lekarz pogotowia po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala, zaś synobójcę aresztowano i doprowadzono do komisarjatu. (p)

Armja 10 tys. lekarzy

na froncie walki z chorobami w Polsce

Według zestawienia urzedu statystycznego za r. 1929, było w Polsce w dniu 1 stycznia ogółem 9.422 lekarzy, w tem 1.246 kobiet.

Na Warszawę przypada z tej cyfry poważna liczba 2169 lekarzy (419 kobiet), b. wiele też na Lwów — bo 1369, na Łódź 699, na Poznań 668.

Najwięcej jest lekarzy internistów 2.398, następnie ginekologów — 1.145, chirurgów 706, lekarzy chorób skórnych i wenerycznych 545, psychjatrów i neurologów 179, okulistów 280, dentystów 236, lekarzy sanitarnych 30.

Cyfry te nie są kompletne, gdyż wielu lekarzy nie podało w ankiecie swej specjalności. Niemniej jednak pozwalają one zorjentować się co do obsady poszczególnych działów medycyny.

Bezrobotny senator

prosi... o zasiłek

Niepozbawioną humoru jest sprawa **zgłoszenia się byłego senatora p. D. do P. U. P. P. jako bezrobotnego robotnika włókienniczego.**

Mianowicie p. D. w kilka dni po rozwiązaniu senatu przybył do Łodzi i **zgłosił się do właściciela domu przy ulicy Kijowskiej, w którym zamieszkuje z żądaniem wystawienia zaświadczenia, koniecznego do przedstawienia prośby o uzyskanie pracy przez P. U. P. P., stwierdzającego, iż senator D. jest bezrobotnym.**

Właściciel domu przy ulicy Kijowskiej temu żądaniu odmówić nie mógł i **zaświadczenie żądane wystawił.** Wobec tego jednak, że zaświadczenie takie musi być poświadczone przez odnośny komisarjat, w obrębie którego bezrobotny stale zamieszkuje, p. D. zgłosił się do II kom. p. p., przedstawiając wyżej wspomniane zaświadczenie, stwierdzające iż były senator p. D. jest bezrobotnym i posiada na utrzymaniu żonę i syna, a **ponieważ, wskutek rozwiązania senatu, nie otrzymuje djet, znajduje się w kiepskiem położeniu materjalnem.**

Skonsternowany takiem żądaniem dyżurny przodownik udał się na naradę do kierownika komisarjatu, który opierając się na ustawie, **poświadczenie to podpisem swym potwierdził.**

Jak się dowiadujemy, podanie wraz z załącznikiem zostało przesłane do P. U. P. P.

Import podrabianych antyków

Zamierzona akcja władz celnych

O ile chodzi o falsyfikaty w dziedzinie antyków, to podrabianie oryginałów odbywa się po większej części w Wiedniu i w Berlinie.

W miastach tych istnieją fabryki i większe przedsiębiorstwa zajmujące się specjalnie podbrabianiem wszelkich porcelan, numizmatów, miniatur i figurek.

Niekiedy przedmioty takie posiadają nawet fabrycznie wykonane cechy, charakterystyczne dla starych antyków. Ponieważ przedmioty takie importowane są do Polski w celach wyraźnie oszukania klijenteli, zwrócono uwagę na to, że władze celne powinnyby były zwracać uwagę na takie przedmioty i odpowiednio cechować je.

Władze celne nie posiadają w obecnej chwili rzeczoznawców, którzy umieliby ocenić, czy dany przedmiot jest falsyfikatem, ale już z samego charakteru przesyłki, opakowania, ilości sprowadzonych przedmiotów można wywnioskować, do jakiej kategorji przedmiot sprowadzony należy.

Organizacje gospodarcze zwrócą się w tej sprawie do ministra skarbu i ministra prezmysłu i handlu celem spowodowania wydania odpowiedniego zarządzenia a to na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

„Precz z wyborami!"

król Zygmunt IV protestuje

Z Warszawy donoszą:

Pan Zygmunt Wilski, onże „król Zygmunt IV", który od dłuższego czasu nie dawał znać o sobie, wypłynął znów na widownię z racji... przygotowań do wyborów.

Zgłosił się mianowicie wczoraj do biura głównego komisarza wyborczego, gdzie złożył manifest, protestujący przeciwko wyborom.

„Zaznaczamy naszym poddanym, że obecnie zarządzone wybory do sejmu i senatu nie uzyskały naszej zgody ani aprobaty. Na dekretach brak jest podpisu królewskiego — a zatem są one nieważne.

— My, Sigismundus IV, Rex Poloniae, ogłaszamy wszem wobec i każdemu zosobna, że nie będzie więcej w naszej woli utrzymywać sejmu w naszym kraju, albowiem jedyna władza to nasza...

W końcu król dodaje:

„Gdyby wola nasza nie została usłuchana, bylibyśmy zmuszeni do cierpliwego oczekiwania tej chwili, kiedy historja uzna nasze prawa do tronu i prawodawstwa.

Podpisane *Sigismundus IV*".

Memorjał króla został narazie bez odpowiedzi.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Moskwa w roku 1930.

„Grand-Hotel" — oazą europejskiej kultury w azjatyckiem mieście.— Kelnerzy ajentami G. P. U. — Obiad w ciągu pięciu minut. — Niema niedziel i codziennie jest niedziela.

Mając jeszcze w uszach ostatnie dźwięki „Międzynarodówki", granej przez orkiestrę wojskową na Czerwonym Placu, wchodzisz po wyścielanych dywanami schodach do restauracji „Grand - Hotelu"... Nagle ogarnia cię zdumienie.

Do uszu twych dolatują dźwięki orkiestry jazzbandowej i słyszysz znaną melodję ostatniego szlagiera amerykańskiego. Nie wierzysz własnym uszom. Gdy widzisz następnie śnieżnobiałe serwetki na stolikach, piękne nakrycia i ślicznie wydekorowaną salę, przestajesz również wierzyć oczom...

„Grand - Hotel" w Moskwie — to ostatnia oaza kultury europejskiej w tem tak bardzo azjatyckiem mieście. Eldorado dla cudzoziemców.

Kelnerzy we frakach skaczą koło twego stolika i rozmawiają z gośćmi w czterech językach: po niemiecku, francusku, angielsku i po rosyjsku.

Goście, siedzący przy stolikach, kelnerzy uwijający się po sali z srebrnemi tacami, orkiestra, dywany, żyrandole — wszystko mimo panującego na tej sali ruchu, mimo gwaru i śmiechów — wygląda jakoś martwo. Zda się, wszyscy mają tu to samo wrażenie...

— Tu nie jest tak obco, jak gdzieindziej — mówił mi pewien cudzoziemiec — ale gdy tu się siedzi, ogarnia człowieka jakaś melancholja.

Prawda. Restauracja „Grand - Hotelu" jest bodaj najsmutniejszym lokalem na świecie. Prócz cudzoziemców widać tu również miejscowych obywateli, którzy dzięki niezbyt solidnym zarobkom mogą sobie pozwolić na przebywanie w tym lokalu. Lecz tuziemcy siedzą przy swych stolikach zażenowani, niepewni. Wiadomo, że w „Grand - Hotelu" kręcą się ajenci G. P. U., polujący na swe ofiary. Kto wie, czy pierwszy lepszy kelner we fraku nie jest właśnie jednym z nich?...

„STOŁOWNIE".

Przeciętny obywatel moskiewski, o ile wogóle stołuje się poza domem, spożywa dary Boże w t. zw. **„stołowniach"** Są to restauracje państwowe lub komunalne, gdzie za 75 kopiejek można się najeść do syta. We wszystkich stołowniach potrawy są jednakowe i oznacza się je numerkami, tak że gość wymienia tylko numer, nie wymieniając nazwy. W lokalach tych panuje stale przepełnienie. Gość ma pięć, sześć minut czasu na zjedzenie obiadu, gdyż wokół jego stolika gromadzą się już następni goście. Panuje tam iście amerykańskie tempo. Gość niczem się nie różni od kelnera. Poprostu „towarzysz" A usługuje „towarzyszowi" B jak u siebie w mieszkaniu. Nic go nie obchodzi, co gość zje i za ile, gdyż otrzymuje on **stałą pensję za ośmio godzinny dzień pracy.** Napiwki są zniesione. Gdy wychodzisz z tego lokalu, kelner nie kłania ci się ani nie mówi nawet „dowidzenia", gdyż w hierarchji społecznej **gość i kelner stoja na tym samym poziomie.**

SKASOWANA NIEDZIELA.

Jak wiadomo od roku 1929 **skasowano w Rosji wszystkie święta i niedziele.** Od tej chwili w Moskwie istnieje tylko pięć dni świąt w ciągu całego roku: dwa dni majowe, dwa dni październikowe i dzień rocznicy śmierci Lenina.

We wszystkich biurach, fabrykach i instytucjach **pracuje się więc w ciągu roku 360 dni.**

Niedziela została skasowana, lecz właściwie liczba niedziel wzrosła. Na całym świecie pracuje się sześć dni w tygodniu, a siódmego dnia się odpoczywa. **W Moskwie pracuje się tylko cztery dni w tygodniu, piątego dnia jest odpoczynek.**

Personel każdej fabryki, biura lub instytucji zostaje podzielony na 5 grup, przyczem każdego dnia inna grupa odpoczywa. Praca nie zostaje przerwana ani na chwilę, tylko część personelu **codziennie ma niedzielę.**

W ten sposób codziennie **jedna piąta część ludności Moskwy odpoczywa.**

Oczywiście, że miasto musiało zmienić swój wygląd wskutek ten inowacji. Na ulicach panuje **wiecznie ten sam ruch** Każdy dzień podobny jest do poprzedniego i następnego. Sklepy są **otwarte przez 360 dni w roku.** Nie widać gorączkowych zakupów w sobotę przed wieczorem lub w przeddzień święta, gdyż tam każdy dzień jest dla kogoś sobotą i niedzielą.

Zmiana kalendarza wywołała nowe rozprężenie w życiu rodzinnem. Mąż miał wolny dzień dzisiaj, a żona jutro. Gdy mąż pracował, żona była wolna i odwrotnie. Dopiero teraz starają się tę sprawę uzgodnić w ten sposób, **że małżonkowie mogą sobie wybrać ten sam dzień odpoczynkowy.**

H. P.

Historje, jakich mało.

MAŁŻEŃSKIE DEZERCJE.

Z powodu coraz większego napływu skarg o zapomogi państwowe dla żon i rodzin, opuszczonych przez mężów i żywicieli, zaczęło wreszcie w Stanach Zejdnoczonych poważniej zastanawiać się nad sposobami zapobieżenia tym masowym dezercjom mężczyzn z życia rodzinnego.

Między in. „major miasta", czyli prezydent Bostonu zwołał także wielką konferencję wszystkich miejscowych instytucyj zapomogowych i dobroczynnych, zapowiadając oddanie im do dyspozycji wszelkich środków administracyjnych, policyjnych i sądowych, byle tylko ukrócić męską niegodziwość.

Tymczasem cóż się okazało? Na podstawie statystyk, przedstawionych właśnie przez owe instytucje, wyszło na jaw, że z zapomóg, udzielanych przez miasto i przez zakłady dobroczynne, korzysta wprawdzie pewna ilość rodzin, opuszczonych przez ojców i mężów, ale natomiast liczba rodzin, opuszczonych przez żony i matki, przewyższa tamtą... prawie pięciokrotnie. A i ta nawet ilość przy bliższem rozpatrzeniu okazałaby się znacznie większą, gdyż wielu ojców rodzin, opuszczonych przez matki, wogóle po zapomogi się nie zgłasza, lecz utrzymuje nadal dzieci z własnej pracy.

Konferencję tę oczywiście coprędzej zamknięto. W każdym razie nie rzuca ona na stosunki małżeńskie w Ameryce dodatniego światła.



Drobiazgi z całego świata.

Filantropia i obłęd. W tych dniach odbyła się olbrzymia demonstracja za murami jednego z prywatnych domów zdrowia w Budapeszcie dla chorych umysłowo. Tłum biedaków z całego miasta zgrowadził się, żądając wypuszczenia na wolność niejakiego Karolyi Kernacsa, fabrykanta fortepianów, który od dłuższego czasu rozdawał trzy razy dziennie żywność w parku miejskim. Postawa tłumu dokoła sanatorjum była tak groźna, że musiano do rozproszenia go zawezwać policję. Okazało się, że internowanie Kernacsa nastąpiło na żądanie rodziny, bowiem Kernacs nagle zaczął zaniedbywać swoje interesy i całe dni spędzał na rozdawaniu jedzenia, pieniędzy i odzieży ubogim. Gdyby to dłużej potrwało, doprowadziłby fabrykę, a tem samem siebie i rodzinę do zupełnej ruiny. Idąc za wskazówką lekarza, specjalisty chorób umysłowych, rodzina filantropa umieściła go w prywatnej klinice, otoczonej od tej chwili przez tłum biedaków, nie odchodzących i domagających się uwolnienia ich dobroczyńcy.

Ulubiony instrument muzyczny francuzów. Jedno z francuskich czasopism radjowych ogłosiło konkurs z nagrodami, w którym zapytywano uczestników, jaki instrument muzyczny jest ich ulubionym instrumentem. Mnóstwo najróżnorodniejszych instrumentów muzycznych zaprodukowano kolejno pewną melodję przed mikrofonem, o czem słuchacze wydali swój sąd. Okazało się, że większość słuchaczów wypowiedziała się za akordonem (harmonijka), na drugiem miejscu szły skrzypce, zaś na trzeciem — wiolonczela. Wbrew oczekiwaniom saksofon otrzymał abrdzo mała ilość głosów.

Z problemów współczesnej muzyki.

Jak osiągnąć technikę fortepianową?

Metoda Breithaupta. — Mechaniczne, długie ćwiczenie może przynieść tylko zmęczenie i szkodę.— Wykorzystywanie ciężaru ramion.

Faktem jest niezaprzeczonym, że coraz doskonalsze ulepszenia w dziedzinie aparatów, wytwarzających muzykę mechaniczną, stanowią bardzo silna i groźną konkurencję dla artystów wykonawców.

Radjofonja w krótkim czasie zyskała miljony zwolenników, film dźwiękowy rozwija się coraz lepiej, nawet płyta gramofonowa — dzięki nowym „elektrycznym" sposobom utrwalania i reprodukowania dźwięków — święci triumfy nieoczekiwane. Trwoga i konsternacia zapanowała w obozie muzyków; zapowiadają oni wkrótce zupełny upadek „czystej" kultury muzycznej.

Niechciałbym wygłaszać proroctw na temat, jaki los w najbliższej przyszłości oczekuje muzyków, pedagogów, wirtuozów i innych specjalistów tej dziedziny— problemat ten, siłą rzeczy, życie samo rozwiąże w ten sam sposób, jak rozwiązało naprzykład stosunek wehikułów konnych do automobili — chciałbym natomiast poruszyć sprawę więcej specjalną, tyczącą się techniki fortepianowej, a mianowicie, zastanowić się nad pytaniem, czemu w stosunku do poniesionych przez uczących sę muzyki, ofiar czasu, pracy i pieniędzy, w znakomitej większości wypadków, rezultat artystyczny jest tak bardzo nikły.

Abstrahując od tych wypadków, kiedy nauczyciel (nawet przy najlepszych chęciach z jego strony) sam nie posiada w dostatecznym stopniu, odpowiedniego przygotowania i doświadczenia pedagogicznego, aby pokierować uczniem, również i od tych, w których, z braku elementarnych zdolności muzycznych ucznia, najlepszy pedagog z tak kiepskiego materjału nic wykrzesać nie potrafi— pozostaje jeszcze całe mnóstwo uzdolnionych i muzykalnych, pobierających lekcję u „renomowanych" nauczycieli, lecz nie wykazujących odpowiednich postępów w grze fortepianowej.

Czemu to przypisać?

Sądzę, że moje długoletnie doświadczenie pedagagiczne, pozwoli mi odpowiedzieć na to pytanie. Chce stwierdzić, że jedynie racjonalną i naturalna metodą, która przy umiejętnem stosowaniu jej wykazuje świetne wyniki, jest prze **Rudolfa M. Breithapta** w dziele jego p. t. **„Die natüriche Kliaviertechnik"** naukowo umotywowana, zaś w pięciu zeszytach nutowych pod nazwą „Die natürliche Klaviertechnik" (Praktische Studien) praktycznie zilustrowana. Podstawową zasadą teorji Breithaupta, jest stosowanie i wykorzystywanie przy grze fortepianowej naturalnego ciężaru ramion.

Teorja ta — od lat znana i stosowana już zagranicą — u nas, niestety, mało jest rozpowszechniona; oparta na podstawach naukowych ma to do siebie, że przy umiejętnem stosowaniu jej, skraca czas poświęcony studjom technicznym, uczy sposobów i ruchów, z pomocą których, niepospolicie upraszcza i ułatwia rozwiązywanie wszelkich trudnych techniczno-fortpianowych problematów.

Innym wielkim plusem metody Breithaupta jest to, że aż do czasu absolutnego przyswojenia jej sobie, t. zn. aż do czasu, gdy sposób ten staje się dla grającego już podświadomie — instynktywnym, zmuszony jest on cały poprzedzający okres, jaknajskrupulatniej kontrolować czynność i stan mięśni ramion i palców i to nietylko intelektem i słuchem. Bowiem jednocześnie z rozwojem techniki, powinno iść w parze kultywowanie poczucia dźwięku, t. zn. po niemiecku „Toubildung"

Dawne, czysto mechaniczne, wielogodzinne, ćwiczenie na fortepianie nużyło jedynie grającego i w rezultacie niewiele korzyści mu przynosiło, zaś przy nieumiejętnej pracy — często i szkodę.

Dziś, gdy wszystko dąży ku postępowi, nie przypadek winien decydować o tem, czy po wielu latach mozolnych studjów, młody adept sztuki pianistycznej, doprowadzi technikę swa do doskonałości, potrzebnej dla swobodnego odtwarzania choćby najtrudniejszych technicznie dzieł muzycznych.

Oparta na naukowych podstawach Breithauptowska teorja stosowania przy grze fortepianowej ciężaru ramion, t. zn. po niemiecku „Gewichts-technik", daje każdemu uzdolnionemu muzycznie pewność, że w relatywnie krótkim czasie, można doprowadzić technikę swa do odpowiednio wysokiego poziomu.

Przy umiejętnem i ekonomicznem wykorzystywaniu wagi ramion, sposób ten pozwala na bezprzykładna oszczędność siły, eliminuje tak często dające zaobserwować się zmęczenie mięśni, sprzyja wykonywaniu bez wysiłku i znużenia trudnych technicznei dzieł fortepianowych. Samo przez się rozumie się, że jednocześnie ze stopniowym rozwojem techniki, winno iść w parze i umuzykalnienie studjującego.

Trudno w szczupłych ramach artykułu dziennikarskiego o więcej szczegółowe scharakteryzowanie wszystkiego, co o przedmiocie tym powiedzieć można, zainteresowanym chętnie służy wskazówkami p. Dora Brandówna (laureatka wiedeńskiej Akademji Muzycznej) oraz niżej podpisany. Reasumując wszystko wyżej powiedziane, nie chciałbym być fałszywie zrozumianym.

Propagując teorję Breithaupta, będącej ściśle biorąc, tylko naukowem umotywowaniem doświadczeń wielu genjalnych pianistów, którzy może nie zdając sobie z tego sprawy, instynktownie stosowali ją miałem na celu skierować na właściwą drogę tych, którzy, poświęciwszy dużo czasu i pracy studiom fortepianowym do pożądanego celu nie doszli.

Jedynie dokładne zaznajomienie się z tą metodą i to pod kierunkiem światłego i doświadczonego pedagoga, da tę pewność, że uczeń nie zejdzie na manowce, że stopniowo poznając i przyswajając ją sobie doprowadzi do artystycznego celu.

Prof. Stanisław Nirnstein.

SPORT

„Ilustr. Republika"
— Łódź —
8-go września 1930 roku

Rekordowy sukces Garbarni nad Wisłą

Cracovia zdecydowanie prowadzi w tabeli ligowej.—Polonja wciąż niepokonana

Jeszcze jedna sensacja. Kandydat na mistrza Łigi Wisła przegrywa sromotnie do swego lokalnego konkurenta, tracąc zupełnie szanse zdobycia pierwszego miejsca w tabeli.

Wynik uzyskany w dniu wczorajszym przez Garbarnię jest bezsprzecznie największą sensacją ostatnich spotkań ligowych.

Sprawił on że Cracovia, mimo straty jednego punktu w spotkaniu z Legją stała się znów najpoważniejszą kandydatką do tytułu mistrza, prowadząc obecnie w tabeli z różnicą czterech punktów od najbliższego.

Jedynemi poważniejszemi konkurentkami Cracovii mogą obecnie być Legja i Warta, natomiast Wisła po wczorajszej przegranej nie jest już wogóle brana w ruchubę.

W dolnej części tabeli nastąpiły po wczorajszych rozgrywkach nieznaczne zmiany. ŁKS po świetnym sukcesie nad Ruchem posunął się o dwa miejsca wzwyż, odwracając całkowicie od siebie groźbę spadku do klasy A. Tabela ligowa po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. Br.
1) Cracovia	15	23	34:15
2) Legja	14	19	31:17
3) Warta	14	19	40:28
5) Polonja	16	19	38:26
4) Wisła	15	19	33:27
6) Garbarnia	16	16	42:38
7) Pogoń	14	13	28:24
8) ŁKS	15	12	33:27
9) Ruch	15	11	22:35
10) Czarni	15	11	13:28
11) ŁTSG	16	10	13:28
12) Warszaw.	14	6	14:45

Mecze ligowe

na boiskach krajowych

Warszawa: Legja — Cracovia 2:2 (1:1). Legja wystąpiła do zawodów bez Łańki i Nawrota, mimo to miała więcej z gry. Bramki dla Legji uzyskali: Ciszewski główką i Kotkowski, dla Cracovji Kossok i Malczyk II. Widzów 7 tysięcy. Sędzia p. Słomczyński.

Kraków: Garbarnia — Wisła 6:1 (2:1). Sensacyjna niespodzianka. Garbarnia po pięknej walce rozgromiła Wisłę, która straciła szanse do tytułu mistrza. Bramki dla Garbarni zdobyli Pazurek 3, Smoczek, Bator i Nagraba. Dla Wisły honorowy punkt zdobył Czulak. Sędziował p. Hankie.

Lwów: Pogoń — Polonja 1:1 (1:1). Nieznaczna przegrana Pogoni Ładna gra obrony Polonji. Bramkę dla Pogoni zdobył Motylewski, wyrównał Suchocki. Sędziował p. Rasenfeld. Widzów 5 tysięcy.

Ł. K. S. - Ruch 5:0 (2:0)

Zasłużony sukces Ł. K. S-u.—Wspaniała gra drużyny łódzkiej

Ruch: Kremer, Katzy, Kusz I. Komar, Dziwisz, Kusz II, Dziwisz II. Buchwaid, Sejni, Sobota, Widary.

Ł. K. S.: Jegorow, Radomski, Gałecki, Pegza, Tzmiela, Jasiński. Sztollenwerk, Król, Tadeuszewicz, Feja, Durka.

Jak widzimy Ruch wystąpił do zawodów bez zdyskwalifikowanego Peterka, jednego ze swych najlepszych graczy w drużynie. Mimo to nie usprawiedliwia to bynajmniej drużyny śląskiej, która pokazała tak słabą grę, że w zupełności na przegraną zasłużyła.

U gości zawiódł niemal caly zespół, za wyjątkiem lewego obrońcy, ratującego drużynę od większej kleski.

Szczególnie słabo wypadła gra pomocników Ruchu, którzy bardzo nieumiejętnie kryli napastników drużyny przeciwnej, dopuszczając do strzałów.

Atak drużyny śląskiej miał dobre chwile, lecz nie potrafił zdobyć się na celne strzały., tak że bramkarz ŁKS-u nie miał prawie wcale roboty.

W przeciwieństwie do Ruchu, ŁKS zademonstrował pierwszorzędna grę jakiej już dawno u tej drużny nie oglądano. Trudno było dopatrzeć sie w drużynie czerwonych słabego punktu: wszystko pracowało składnie, a atak strzelał bardzo dużo i celnie.

Obrona czerwonych była murem nie do przebycia dla ślązaków, pomoc zasilała atak bezustannie piłkami, a napad czerwonych jak już zaznaczyliśmy strzelał b dużo i celnie.

Rozpoczyna grę Ruch, ŁKS. wspomagany wiatrem z miejsca ujmuje inicjatywę w swoje ręce.

Liczne ataki ŁKS-u nie zostaja jednak uwieńczone bramką, bowiem w tym okresie Ruch broni się dzielnie. Dopiero około 30-ej min. Król z centry Durki zdobywa pierwszą a zarazem najładniejszą bramkę dnia, która przyjęta zostaje hucznemi oklaskami.

W kilka min. później dobrze usposobiony Durka znów przerywa sie przez obronę gości, centruje do nieobstawionego Feji, który celnym strzałem ustala wynik do przewy.

Po zmianie stron przewaga miejscowych nie ustaje. Ruch, który do przerwy bronił się bardzo dzielnie, opadł w zupełności na siłach, tracąc nadzieje zdobycia nawet honorowego punktu.

To też gra w tej połowie ogranicza się na atakach ŁKS-u, który swą zbyt widoczną przewagę wykorzystał umiejętnie, zdobywając dalsze trzy bramki.

Piewszea bramka po zmianie stron pada w 15-ej min. ze strzału Króla, który wykorzystał ładną centre Sztollenwerka.

W kilka min. później Tadeuszewicz zdobywa czwartą bramke, a tuż przed końcem ostry strzał Durki zostaje odbity przez bramkarza i w natłoku podbramkowym piłka po raz piąty wtacza się do siatki gości.

Na kilka min. przed końcem zawodów sędzia usunął z boiska za wzajemne faulowanie się Feję z ŁKS-u i Dziwisza z Ruchu. Kierował meczem dość dobrze por. Usacz ze Lwowa. Widzów około 2 tysiące.

Rewja klubów fabrycznych

na stadjonie Widzewskiej Manufaktury

Rewja sportowa Rady Klubów Fabrycznych jaka się odbyła w dniu wczorajszym na stadjonie Widzewskiej Manufaktury, wypadła pod każdym względem imponująco.

Po wspaniałej defiladzie zawodników która wywołała wyrazy zachwytu wśród zebranej publiczności, rozpoczęły się pokazy gimnastyczne, gry sportowe oraz zawody lekkoatletyczne. Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się pokazy gimnastyczne. Entuzjazm wywołał grupa gimnastyczna dzieci (Widzewska Manufaktura) prowadzona przez p. Sztencla. Dużem zainteresowaniem cieszyły się również pokazy gimnastyczne grupy IKP prowadzonej przez sierż. Łuchniaka oraz gimnastyka akrobatyczna Kruscheendera „Czarne diabełki" prowadzone przez p. Nowaka z niezwykłą zwinnością wykonywały popisy akrobatyczne, budząc żywy zachwyt. Jednocześnie odbywały się zawody lekkoatletyczne, bokserskie, szermiercze oraz gry sportowe, z których na wyróżnienie zasługuje gra caige-ball, w której wzięło udział kilkuset zawodników.

Przegrana WKS-u

w Toruniu 1:3

W Toruniu rozegrał w dniu wczorajszym mistrz Łodzi spotkanie o wejście do Ligi z TKS-em, ulegając drużynie toruńskiej w stosunku 1:3. Jednocześnie odbyło się o wejście do Ligi spotkanie w Poznaniu między Legją i Skrą warszawską, zakończone zwycięstwem Legji w stosunku 3:1. Tabela o wejście do Ligi w grupie pierwszej przedstawia się następująco: 1) WKS 2 gry 2 punkty, stos, br. 6:3, 2) TKS 1 gra, 2 punkty stos. br. 3:1, 3) Legja 2 gry 2 pkt., stos. br. 3:6, 4) Skra 1 gra, 0 punkt.. stos. br. 1:3.

Wspaniały sukces

poznańskiej Warty

W sobotę i niedzielę bawiła w Poznaniu Morawska Slavia, która pierwszego dnia pokonała osłabioną Wartę 5:4, jednakowoż w niedzielę Warta, która wystąpiła w silniejszym składzie rozgromiła gości w stosunku 7:2 (5:1).

Jeszcze jedno zwycięstwo

Kadimahu w Warszawie

W Warszawie bawiła w sobotę łódzka B klasowa drużyna piłkarska, Kadimah, która w spotkaniu z A klasowym zespołem Gwiazda uzyskała zwycięstwo w stosunku 3:2. Warto zaznaczyć, że jest to już drugie zwycięstwo Kadimah nad A-klasowym zespołem piłkarskim w stolicy. Przed dwoma tygodniami Kadimah pokonała warszawską Makkabi 2:1.

Sukcesy Walasiewiczówny i Konopackiej

na Igrzyskach Kobiecych w Pradze

(Telefonem od własnego korespondenta)

Rozpoczęte w sobotę Igrzyska Kobiece w Pradze, zgromadziły na stadjonie Letnie obok boiska Slavji przeszło 20 tysięcy widzów.

W sobotę odbyły się jedynie przedbiegi w poszczególnych konkurencjach, przyczem z wyników osiągniętych w przedbojach można sądzić, że Polska zajmie jedno z czołowych miejsc wśród państw biorących udział w olimpjadzie kobiecej. Szczególnem zainteresowaniem cieszą się zawodniczki polskie Walasiewiczówna i Konopacka, rekordzistki światowe, po których polacy spodziewają się bardzo dużo.

Warto zanotować że w pierwszym dniu zawodów Walasiewiczówna, zdobywając pierwsze miejsce w przedbiegu na 200 mtr. uzyskała doskonały czas 25,6. Niedzielne zawody zakończyły się jeszcze większem sukcesem drużyny polskiej. Walasiewiczówna zdecydowanie zwycięża w finale na 60 mtr. owacyjnie oklaskiwana przez kolonję polską. Również w rzucie dyskiem nasza rekordzistka Konopacka - Matuszewska zapewniła sobie pierwsze miejsce. Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

80 mtr. płotki I przedbieg: 1) Jacobson (Szwecja) 13 sek., II przedbieg: 1) Birkholz (Niemcy) 13,2, III przedbieg: 1) Pirch (Niemcy), 2 Freiwaldówna (Polska), która zakwalifikowała się do finału. Bieg 60 mtr. — finał: 1) Walasiewiczówna (Polska) 7,7, 2) Kellner (Niemcy) 7,8 sek., 3) Hitomi (Japonja) 7,8 sek. (!!!!). Rzut dyskiem: 1) Konopacka (Polska) 36,80, 2) Fleischer (Niemcy) 35,82. Konopackiej udało się narazie rzucić najdalej. Skok wzwyż: 1) Breumiller (Niemcy) 157 cm. Półfinały 100 mtr.: I półfinał: Rydgey (Anglja) 13,3 sek., II półfinał: Lerhorst (Holandja) 13,4 sek., III półfinał: Gelus (Niemcy) 12,8, 2) Walasiewiczówna 12,8, Schabińska znalazła się na czwartym miejscu. Walasiewiczówna oszczędzała się wyraźnie, rezerwując siły na finał. Do finału wchodzą pierwsze dwie zawodniczki. Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Anglja 49,7, 2) Austrja. W drugim przedbiegu 1) Niemcy 50,2, 2) Polska 50,9. Polska sztafeta wystąpiła w składzie: Hulanicka, Freiwaldówna, Walasiewiczówna i Schabińska. Przedbiegi na 800 mtr.: 1) Loeben (Szwecja). Kilosówna zajęła trzecie miejsce. W meczu hazeny Czechosłowacja pokonała Polskę w stosunku 17:0, zaś w finale Jugosławię 9:4. W ogólnej punktacji prowadzą Niemcy 21 punkt przed Polską 11 pkt., Holandją 4 pkt., Anglją, Austrją, Włochami, Czechosłowacją i Japonją.

Porażka Makkabi

warszawskiej w Pabjanicach

Makkabi warszawska rozegrała w dniu wczorajszym towarzyskie spotkanie w Pabjanicach z tamtejszym PTC, ulegając drużynie pabjanickiej w stosunku 2:3. Drużyna warszawska grała b. słabo.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie

S.S. Union z udziałem zagranicznych jeźdźców

Ciekawa impreza zorganizowana przez ruchliwy „Union" ucierpiała tym razem bardzo wskutek niepogody. Zachmurzone niebo od samego rana, zdołało odstraszyć wielu zwolenników sportu kolarskiego, a na dobitkę rzęsisty deszcz, który spadł w trakcie zawodów uniemożliwił przeprowadzenie najciekawszych biegów stayerów.

Jedyny bieg dla zagranicznych zawodników za dużemi motorami potwierdził w zupełności naszą opinję o doskonałym szwajcarze Silgewe.

Natomiast występ reklamowanego Bohrera z Bazylei nie wykazał nam jego wartości, gdyż defekt w motorze leadera Thomana uinemożliwił mu ukończenie jedynego biegu dla gości.

Z miejscowych na wyróżnienie zasługują Raab (T. S. Rekord) pewny zwycizca biegu dla sprinterów oraz Kołodziejski bezkonkurencyjny w biegu premjowym na 4 klm.

Szczegółowe wyniki są następujące:

Bieg główny sprinterów na 1200 mtr.

W I przedbiegu zwycięża Raab w czasie 15 sek. (ostatnie 200 mtr.)

W II przedbiegu — Dressler (Union) 14,8 sek.

W III przedbiegu — Paul (Szturm) 15.2 sek.

W IV przedbiegu — Einbrodt (W. K. S. Unja, Lublin) — 15 sek.

W międzybiegu zwycięża Dressler w 14.8 sek.

W II międzybiegu zwycięża Elsner w 14.6 sek.

I półfinał wygrywa po zaciętej walce Raab w czasie 14 sek. przed Dresslerem.

II półfinał wygrywa Einbrodt w 15 2/5 sekundy o pół koła przed Paulem.

Do finału weszli wobec tego Raab, Einbrodt, Dressler i Paul. Zwycięstwo odnosi pewnie Raab, mijając na finiszu ostrym zarywem swych rywali. Czas zwycięzcy 14 4/5 sek. 2) Einbrodt, 3) Dressler.

Bieg prześladowania z 2 startów na 10 klm. dla krajowych zawodników.

Udział biorą Klatt i Sobolewski z Kalisza.

Klatt z miejsca bierze silne tempo i już po kilku okrążeniach wyprzedza Sobolewskiego o przeszło 200 metr.

Jednak na 10 okrążeniu leader Thormann „urywa" się, pozostawiając Klatta w tyle.

To pozwala Sobolewskiemu nadrobić kilkadziesiąt metrów i zbliżyć się znacznie do zwycięzcy. Wygrywa z łatwością Klatt w czasie 10 minut 56 sek., pozostawiając Sobolewskiego o 160 mtr.

Bieg dystansowy dla zagranicznych zawodników za dużemi motorami na 10 klm.

Początkowo prowadzi Carpus, za nim Bohrer.

Gilgen jest trzecim. W tym porządku mijają zawodnicy pierwsze okrążenie.

Widownia w skupieniu obserwuje walkę. Tylko szum motorów i szybkie przebieranie nogami świadczy o jej zaciętości.

Nagle ogólne poruszenie. To Gilgen rusza do ataku. Wspaniałym zrywem mija Bohrera i jest tuż, tuż za Carpusem.

Niemiec próbuje się bronić, zwiększa tempo. Jeszcze pół okrążenia i na wirażu w zawrotnem tempie mija Gilgen swego rywala. Teraz wysuwa się pewnie o 150 metrów przed Carpusa i zachowuje tę odległość do przedostatniego okrążenia. Tu następuje ciekawy moment. Gilgen odrywa się od rolki swego leadera. Carpus zaczyna „dochodzić".

Następuje finisz. Gilgen znów jest na rolce i wpada pierwszy w czasie 10 minut 30 sek. o 30 metrów przed Carpusem.

Bohrer na 8 okrążeniu przed końcem musiał się wycofać wskutek defektu w motorze leadera. Zresztą w biegu nie odegrał roli pozostając o przeszło okrążenie z tyłu.

W biegu premjowym na 4 klm. zwyciężył pewnie Kołodziejski, zdobywając prócz nagrody premję, gdyż jako pierwszy przekroczył siedmiokrotnie taśmę. Czas 6 m. 14 sek., 2) Elsner o 200 mtr., 3) Wittelson.

Wskutek deszczu tor stał się oślizgły powodując upadek 3 jeźdźców na szczęście bez poważniejszych kontuzji.

Wobec tego organizatorzy zostają zmuszeni przerwać dalszy ciąg zawodów.

Ł. K. S. Ib — Orkan 1:1 (1:0)

Równorzędna gra obu zespołów

Wynik zupełnie zasłużony nie krzywdzi żadnej ze stron. W pierwszej połowie ŁKS zdobywa bramkę i często zagraża bramce Orkanu pomimo, że gra pod wiatr.

Odnosi się wrażenie, że ŁKS powiększy jeszcze wynik i zwycięży przeciwnika. Orkan gra jednak b. ładnie. Szczególnie odznaczają się obrońcy Witczak i Fliegel, ratując niemal w beznadziejnych sytuacjach.

Po zmianie stron obraz gry się zmienia i Orkan dochodzi do głosu.

Raz po raz sunie pod bramkę czerwonych dając możność popisywać się Kubikowi pewnemi, czystemi wykopami.

W jednym z ataków zdobywa prawy łącznik Orkanu wyrównującą bramkę. Orkan nadal przeważa nie wypuszczając inicjatywy do końca.

W Orkanie najlepsi Witczak i Fliegel w obronie w ŁKS wyróżnił się Kubik. Reszta przeciętna.

Hasmonea — Turyści 3:1 (1:1)

Nieoczekiwany sukces B klasowego zespołu

Towarzyskie spotkanie Hasmonea—Turyści wywołało dość duże zainteresowanie w sferach sportowych.

Turyści przystępują do gry z trzema rezerwowemi bez braci Michalskich i Karasiaka, Hasmonea z jednym rezerwowym bez Humeca.

Hasmonea grała bardzo ambitnie, celowo, natomiast fioletowi początkowo zlekceważyli sobie przeciwnika a w drugiej połowie nie było już czasu na odrobienie bramek, tymbardziej że przeciwnik stawiał dzielny opór, grając nad wyraz ambitnie.

Przebieg rgy dość ciekawy. Już pierwsze minuty przynoszą ładne ataki Hasmonei, która w 7-ej min. po ładnej kombinacji zdobywa pierwszy punkt ze strzału Synaderki. Hasmonea ma jeszcze kilka okazji podwyższenia wyniku i dopiero po kwadransie gry Turyści rozgrywają się, mając nad przeciwnikiem bezustanną przewagę aż do pauzy. Jedyną bramkę (wyrównującą) w tym okresie zdobywa z bliskiej odległości Chojnacki.

Po zmianie stron wiatr sprzyja Hasmonei, która tego sprzymierzeńca potrafi lepiej wykorzystać, aniżeli w pierwszej połowie Turyści.

Jeden z ataków Hasmonei kończy się centrą Srybrnika. Rezerwowy bramkarz Turystów chwyta dość nieudolnie piłkę i nadlatujący Safian wybija mu ją z rąk, pakując do siatki.

Od tej chwili Turyści grają chaotycznie, poszczególni gracze zamieniają się pozycjami, co wykorzystuje Hasmonea, przeprowadzając w tym okresie regularne ataki, z których jeden kończy się ładną bramką zdobytą przez Frenkla.

Turyści gwałtownie atakują, lecz trio obronne Hasmonei, broniąc z niezwykłem poświęceniem potrafi utrzymać wynik. Zaznaczyć przytem należy że Hasmonea na kilka min. przed końcem miała jeszcze dwie „murowane" sytuacje podbramkowe.

Jak już zaznaczyliśmy zwycięstwo Hasmonei w zupełności zasłużone jeśli chodzi o przebieg gry, jednakowoż przy innym bramkarzu Turystów wynik mógłby być mniejszy.

U zwycięzcy na wyróżnienie zasługują: obydwaj obrońcy Koplewicz i Czernikowski, z których zwłaszcza Koplewicz był wspaniały, trójka pomocników z Pomerancenblumem na czele oraz Synaderka w ataku. U Turystów na wysokości zadania stali: Frankus, Hinc (w drugiej połowie) i Stolarski w ataku. Warto zaznaczyć, że sędzia nie uznał bramki dla Turystów, strzelonej w identyczny sposób co w spotkaniu WKS—Turyści (pierwsza bramka).

Kierował meczem słabo p. Bira

Hakoah — Makkabi (Warszawa) 3:2 (1:2)

Słaba gra obu zespołów

Hakoah łódzki przechodzi wyraźny kryzys. Nie jest to ta sama drużyna co na początku sezonu. Z dawnych walorów jak twardość, bojowość i wyrównanie na wszystkich pozycjach pozostały jedynie ślady.

Szczególnie różnice te widoczne są w defenzywie. Pomoc nie zasila należycie ataku przez co gracze takowego muszą często sami wywalczać piłkę tracąc zbytecznie wiele energji.

Fleischer gra znacznie poniżej swej dawnej formy, co się udziela i jego kolegom.

Najlepiej stosunkowo spisywał się atak, w którym wyróżniał się Segał swemi dobremi biegami.

Goście stanowią drużynę silną fizycznie o dobrym starcie do piłki. Pozatem umiejętności ich są niebardzo duże. Ani żadnej kombinacji w ataku, ani ładnej gry nam nie pokazali. Przeciwnie grą brutalną, często nawet ordynarną budzili niesmak wśród licznych widzów.

Początkowo gra otwarta. Hakoah często atakuje. Niezbyt pewna obrona gości, stwarza parę niebezpiecznych momentów. Morgenstern wysuwa piłkę Segałowi, ten poddaje ją dobrze ustawionemu Szarakowiakowi, który ładnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę.

Na widowni entuzjazm. Goście poczynają grać faul, pragnąc siłą nadrobić braki techniczne i taktyczne. Sędzia ma okazję częstego odgwizdywania nadużyć.

Powoli gra traci na tempie i staje się nieciekawa.

Hakoah ma parę okazji do podwyższenia wyniku, lecz strzały niecelne nie trafiają do bramki.

Pod koniec pierwszej połowy udaje się prawemu łącznikowi gości zdobyć ostrym, dobrze splasowanym strzałem pierwszą bramkę.

W chwilę potem lewoskrzydłowy umieszcza ją powtórnie w siatce Hakoahu.

Druga połowa przynosi grę naogół otwartą. Hakoah dąży za wszelką cenę do wyrównania.

Morgenstern wysuwa kilkakrotnie Segałowi. Parę niebezpiecznych strzałów chwyta przytomnie bramkarz Makkabi.

W 25 min. z ładnego ataku Hakoahu Segał zdobywa wyrównującą bramkę. Gra się ożywia.

Hakoah dopingowany przez publiczność znów naciera. Faul na polu karnem wykorzystuje pewnym strzałem Segał.

W kilka minut później znów karny, lecz tym razem Segał strzela w bok.

Goście usiłują wyrównać lecz wszelkie ich wysiłki spełzły na niczem.

Sędzia p. Dowbór zbyt drobiazgowy i często niezdecydowany.

Wczorajsze mecze

piłkarskie w Kaliszu

Nasz kaliski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyły się w Kaliszu „derby" piłkarskie żydowskich klubów sportowych między drużynami **ŻSGS i Hakoah.** Zawody po bardzo zaciętej i ciekawej grze zakończyły się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 2:0 (1:0).

Bramki dla Hakoahu zdobyli: Asz i Eljaszewicz. Warto zaznaczyć, że obie drużyny nie wykorzystały po rzucie karnym. U zwycięzcy, który miał dość znaczną przewagę nad przeciwnikiem na wyróżnienie zasługują: Szaikiewicz, Zald i Mausteld. Zawodami kierował p. Lewkowicz.

Kandydat na mistrza klasy B podokręgu kaliskiego, KKS rozegrał spotkanie towarzyskie z Ostrowskim Klubem Sportowym, zwyciężając go 7:2.

Drużyna kaliska miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Meczem kierował p. Werbiński.

★

O mistrzostwo klasy C odbyło sie jedno spotkanie między zespołami Ognisko-Orlę. Zwyciężyła drużyna Ognisko 2:0. Po tych zawodach Hakoah kaliski zdecydowanie zakwalifikował sie do finału i ma poważne szanse promocji do klasy B.

B. P.

Bieg — Widzew 2:1 (1:0)

Mecz ten miał b. ważne znacznie dla Widzewa, gdyż z powodu przegranej widmo spadku do klasy B zbliżyło się poważnie.

Bieg na zwycięstwo w zupełności zasłużył. Grą ambitną, szybką i celową górował nad przeciwnikiem mając znacznie więcej z gry.

Widzew nie grał, jakby rozchodziło się o tak ważną stawkę. Gracze nie dali z siebie maksimum wysiłku i nie widać było u nich absolutnie silnej woli zwycięstwa. Bieg dyktuje ostre tempo. Atak ładnie kombinuje wykorzystując dobrze dysponowane skrzydła. Bramkarz Widzewa ładnie chwyta parę niebezpiecznych strzałów.

W 16 minucie ostry strzał lewego łącznika wysuwa mu się z ręki. Bramka dla Biegu. Sukces ten deprymuje graczy Widzewa. Granatowi ciągle przy piłce. Tempo stale ostre. Pomoc i obrona Widzewa robią co mogą, by się otrząsnąć z przewagi przeciwnika.

Udaje się im to wkońcu i piłka przenosi się pod bramkę Biegu. W tej fazie odznacza się lewoskrzydławy Widzewa ładnemi biegami. Stuprocentową okazję wyrównania marunje lewy łącznik, nie trafiając do pustej bramki.

Po zmianie stron gra wyrównana. Dobra obrona Biegu przenosi stale piłki na pole Widzewa. Znów kilka niebezpiecznych strzałów chwyta pewnie bramkarz Widzewa.

W 26 min. Kudelski podaje Wielkopolanowi, który ostrym strzałem w lewy róg zdobywa drugą bramkę dla Biegu.

Widzew zrywa się do ataku, lecz zbyteczne przetrzymywanie piłki marnuje niemal pewne sytuacje. W 40 min. lekki strzał lewgo łącznika przepuszcza bramkarz Biegu. Ostatnie wysiłki Widzewa nie zmieniają wyniku.

Sędzia p. Andrzejak dobry.

Sochowicz zwycięża

w biegu o nagrodę Magistratu

W dniu wczorajszym rozegrany został na Krzywiu pod Zgierzem doroczny szosowy wyścig kolarski na przestrzeni 100 klm. o nagrodę Magistratu m. Łodzi Pierwsze miejsce zajął Sochowicz (Ł.T.K.) w czasie 3 godz. 22 min. 40 sek., 2) Hofschneider (ŁKS), 3) Kłosowicz (T.Z.S.). W biegu brało udział 12 towarzystw, 22 zawodników. Bieg ukończyło 11 zawodników.

Hr. Potocki zwycięża

w wyścigu automobilowym

W wyścigu automobilowym na ulicach Lwowa na przestrzeni 20 klm. zwyciężył hr. Potocki w czasie 6.11,40 (na godzinę 106 klm.)



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL"

Na otwarcie sezonu

Pierwszy największy sukces polskiej kinematografji dźwiękowej.

Dziś premjera!

Moralność pani Dulskiej

Dramat erotyczno obyczajowy wg. powieści G. ZAPOLSKIEJ

Nowe przerobione opracowanie dźwiękowe.

Udział bierze rewja polskich gwiazd sceny i ekranu Zofja Batycka, Dela Lipińska, Marta Flanzowa, Marja Chaveau, Ludwig Fritsche, Tad. Wesołowski, Dymsza i inni.

Oryginalne motywy i muzyka układu znanego kompozytora L. Różyckiego. — Śpiewy solowe i chóralne w wykonaniu artystów Opery Warszawskie.

Słowo wstępne wygłosi mistrz sceny polskiej Józef Węgrzyn. Początek w dni powszednie o 4-ej, w niedziele, święta i soboty o 12-ej

---

Najpotężniejszy FILM ŚWIATA!!!

„LEGJON POTĘPIEŃCÓW"

pomimo sprzeciwu placówek dyplomatycznych został ocenzurowany!

Przebojem tym otwiera sezon 1930/31 Kino-Teatr **„PALACE".**

Gimnastyka, Rytmika i Plastyka

Z. Kruszówna i M. Alpernówna

Lekcje rozpoczynają się dn. 15 września

Zapisy codziennie między 5—7 pp. w Sekretarjacie: Zachodnia 66 (w lok. Zw. Zaw. Pracowników Miejskich), tel. 168-55

BIURO

„Wywiad Kredytowy"

z ulicy Wólczańskiej 17

przeniesione zostało

na ul. Cegielnianą 15

Przedszkole „Dom Milusińskich"

Południowa 18, tel. 168-82

dla dzieci obojga płci od lat 4-ch komplety przed i po południowe. — Zajęcia rozpoczynają się 14 września o godz. 10.

---

2 pokoje

z używalnością światła i telefonu natychmiast

do wynajęcia

Wiadomość ul. Zielona 48, m. 9, od 2—4.

Doktór

Sołowiejczyk

Chor. skórne i weneryczne

powrócił

PIOTRKOWSKA 99

Tel. 144-92

Przyjmuje codziennie od 8—9 rano i 2—6 popołudniu 8—9 wiecz. w lecznicy „Centralnej" (Piotrkowska 62) od 7—8 wiecz.



1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem **„FUMIGATORE CIMEX"**, przy zastosowaniu się do sposobów użycia, wypłacimy natychmiast. „FUMIGATORE CIMEX" jest świecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie **w ciągu 5 godzin** wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:

ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR", Katowice.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

ZASTĘPSTWO: **Inż. Juljusz Hamer i S-ka**, Łódź, 6-go Sierpnia № 1. Tel 188-58.

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobie
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalni a dla kobiet.

Porada 3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyimuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

St. BIBERGAL

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5 — 8 wiecz. w niedz. od 10—12

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielei święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

DOKTOR

H. WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet

Zgłaszać się ul. Franciszkańska Nr. 57, poprzeczna oficyna, I piętro, od 3 do 5 Szadkowski.

Lekarz - dentysta
B. MARKUS-NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godz. przyjęć 3—5

Lokale.

POSZUKUJĘ dużego frontowego pokoju z pianinem na komplet. Najchętniej na Cegielnianej od Gdańskiej do Piotrkowskiej. Oferty „Pokój 80" do „Republiki".

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 1no pokojowe. Wiadomość: Składowa 31, Idczak. 8

WYNAJMĘ pokój z kuchnią z wygodami, zadzwonić telefon 150-97 od 9—12. 8

POKÓJ dla pojedyńczej osoby z meblami lub bez od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 20, III piętro front.

Posady

SAMODZIELNA korespondentka polsko - niemiecka, wszechstronnie obeznana z całokształtem pracy biurowej poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty „1326".

MŁODA inteligentna pokojowa z dobremi świadectwami poszukuje posady pokojowej lub do wszystkiego. Oferty sub pod „Sumienna". 8

POTRZEBNA zdolna starsza panna i podręczna do salonu mód. Oferty „Salon". 8

Nauka i wychowanie

STUDENT Politechniki, wieloletni pedagog, korepetycje. Porzygotowuje dorosłych eksternów. Ceny przystępne. Dzwonić 191-54. 6

LEKCJI gry fortepianowej udziela absolwentka lipskiego konserwatorjum, Sienkiewicza 37, m. 38. 3

STENOGRAFJI listownie jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 3

UWAGA! Wywiady wyłącznie matrymonjalne miejscowe i zamiejscowe załatwiam dokładnie, zapewniając absolutną dyskrecję. „Wywiady". Warszawa, Niecała 12, m. 82. 2-8

Rozmaite

AKUSZERKA M. Kaliska, Kościelna 8, przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Porady bezpłatnie. Tel. 123-72.

Z POWODU wyjazdu jest do sprzedania plac, który się znajduje na Nowe - Chojny. Rozmiar 40/91 i pół. Wiadomość: Składowa 15, front 3 piętro, Stefan Stefaniak. Cena przystępna. 9

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50 zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika". sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.